

Ataków Ciemnogrodu w Polsce ciąg dalszy

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Z uwagi na swój wymiar cielesny
potrzebuje człowiek zasobów świata materialnego.*

kard. J. Ratzingeri, abp Alberto Bovone,
(Instrukcja „O chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu”)

Grono farmaceutów z Wybrzeża Gdańskiego (ale akcja ma już zasięg ogólnopolski), deklarujących się jako wierzący i praktykujący katolicy, podjęło inicjatywę mającą na celu uniemożliwienie sprzedaży w aptekach — gdzie są zatrudnieni — tabletek antykoncepcyjnych, spirali dopochwowych i prezerwatyw. Twierdzą iż są szykanowani (a ich sumienie jest narażone na stres, pokusy grzechu oraz głębokie frustracje natury moralnej) przez pracodawców, którzy zmuszają ich do dystrybucji *"środków farmakologicznych niszczących ludzką płodność lub zabijających zarodek ludzki w początkach jego istnienia"* pod groźbą utraty pracy.

Gdański Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Farmaceutów wraz z Human Life International (HLI) Poland uważa, że taka sytuacja to poważna „forma dyskryminacji” z racji przekonań religijnych. Tzw. obrońcy Życia (w tej inicjatywie poparcie i akces zgłosił także Klub Przyjaciół Życia Ludzkiego) apelują o podpisywanie petycji w intencji prawa farmaceutów do odmowy sprzedaży w aptekach środków *"niszczących ludzką płodność"*. Do tej pory pod petycją w przestrzeni wirtualnej, promowaną przez media katolickie, podpisało się prawie 10 tysięcy osób.

W uzasadnieniach do tej inicjatywy podkreśla się, że znajomość tematyki antykoncepcji w Polsce jest znikoma. Autorzy akcji twierdzą, że środki antykoncepcyjne niszczą życie ludzkie i zakłócają naturalny, boski porządek przyporządkowany seksowi. Ewa Kowalewska z HLI Poland podkreśla: *"Perfidnie pomija się naukowo potwierdzony fakt, że życie ludzkie rozpoczyna się od zapłodnienia czyli połączenia komórek rodzicielskich"*. Próby przekazywania w tej materii klientom uwag i informacji przez uważających się za katolickich farmaceutów — zdaniem Kowalewskiej — są odbierane bardzo często jako szykany.

"Beztrioskie niszczenie płodności i poczętych już dzieci środkami farmakologicznymi prowadzi do dramatów osobistych i ogólnospołecznych. Ukrywanie przed społeczeństwem wiedzy na ten temat przez zamykanie ust farmaceutom jest bardzo niebezpieczne" — kończy opublikowane w e-KAI uzasadnienie sensu całej akcji Ewa Kowalewska.

Adherenci tej inicjatywy powołują się ponadto na dramatyczny problem starzenia się społeczeństwa w naszym kraju, małą dzietność Polaków, postępująca niepłodność par etc.

„Dziennik Bałtycki” przytacza wypowiedź — w kontekście tej akcji — anonimowej farmaceutki, która żali się iż nie może nie wydać leku na receptę lekarza, gdyż oznaczałoby to utratę pracy. A co ze środkami antykoncepcyjnymi bez recepty — o tym nie wspomina.

Argumentacja tzw. obrońców życia oraz członków ruchów Pro Life po raz kolejny zadziwia i przeraża. Nie dotyka już aberracji, absurdu, obsesji. Ona już nimi jest. Bo czyż w takim razie (idąc owym tropem myślenia i interpretacji indywidualnych sądów, mniemań czy światopoglądowo-religijnych przekonań), powołując się na szkodliwość palenia (i swoje antynikotynowe poglądy) sprzedawca w kiosku bądź sklepie z takich właśnie pobudek może odmówić dystrybucji wyrobów tytoniowych? Czy z tytułu wypadków samochodowych, których powodem jest m.in. benzyna stanowiąca paliwo pojazdów mechanicznych (czyli będąca pośrednim źródłem śmierci ludzi w tychże wypadkach), a także genezą zatrucia środowiska, fanatyczny pacyfista lub ortodoksyjny ekolog pracujący na stacji benzynowej mogą ... A robotnik zatrudniony w fabryce, na „taśmie”, produkującej proch strzelniczy lub naboje do broni palnej? Przecież to bezpośredni „materiał zadający śmierć”. Pracodawca nie może go zwolnić z tytułu odmowy wykonywania tych czynności ... Itd. itp. Przykłady takiego myślenia prowadzą nas nie tylko na manowce. One sprawiają, że dojść można do wniosków jakby zrodziły się one w chorych, nierzeczywistych, bliskich dewiacjom psychicznym, umysłach.

Czy w takim razie możemy być w Polsce świadkami niebawem takich przypadków, że lekarz, członek Chrześcijańskiego Zboru Świadków Jehowy (popularnie znanych jako Świadkowie Jehowy) odmówi uczestniczenia w jakiegokolwiek operacji, gdyż towarzyszy temu transfuzja krwi, a to jest niezgodne z jego światopoglądem religijnym? Czy w niedzielę taksówkarz, kierowca autobusu komunikacji miejskiej, prowadzący tramwaj — ortodoksyjni katolicy — nie zawiozą klientów do hipermarketu, kina lub restauracji (a jedynie do kościoła) bo „dzień święty trzeba święcić” ?

Fanatyczni i purytańsko nastawieni polscy katolicy najwyraźniej biorą przykład ze „swych Racjonalista.pl

starszych braci w wierze", ortodoksyjnych wyznawców judaizmu z Izraela — zwanych *haredim* — chcących narzucić pozostałej części wielokulturowego, wielonarodowego i wielorasowego, pluralistycznego religijnie i światopoglądowo, społeczeństwa państwa Izrael swój sposób życia, swój styl interpretacji praw, swój- religijnie uzasadniany — model funkcjonowania państwa. Świeckiego państwa.

Jak wspomina izraelski prawnik, dziennikarz, literat i wykładowca Uniwersytetu Cleveland w USA Uri Huppert (*Izrael w cieniu fundamentalizmów*) pewnego właściciela kafejki „Ogród rajski” w Petach Tikwa po kilku ostrzeżeniach ze strony *haredim*, aby nie otwierał jej w dzień szabasu nasza bojówka religijnych ortodoksów i zniszczyła mu lokal, demolując doszczętnie sprzęty i wyposażenie. To tylko jeden z przykładów zawłaszczania świeckiej przestrzeni publicznej przez opresyjny fundamentalizm religijny. Przykład z Petach Tikwa (gdyż purytanizm, ortodoksja, fundamentalizm religijny plenią się w dzisiejszym świecie pod wszystkimi szerokościami geograficznymi) równie dobrze — odniesiony do absolutnie różnych warunków kulturowych, politycznych, rasowych czy sytuacyjnych — mógł się wydarzyć w pasie biblijnym USA, dzielnicach francuskich miast zamieszkałych przez emigrantów z Maghrebu, Teheranie, w rosyjskich republikach kaukaskich czy ... Na początku zawsze jest słowo.

We wspomnianej na początku artykułu kwestii organizowana jest już inicjatywa parlamentarna. Znając mentalność i świadomość większości polskich parlamentarzystów, można się spodziewać rychłego przeprowadzenia, idących w duchu religijnego fundamentalizmu, kolejnych zmian w polskim ustawodawstwie odpowiadających opisywanej inicjatywie farmaceutów-katolików.

W dużych miastach problem nie stanie się może tak bolesny jak w Polsce powiatowej i gminnej. W przykładowym miasteczku, gdzie są dwie apteki „na krzyż”, gdzie funkcjonują wiadomo jakie układy i jaka drobnomieszczańska oraz „przykościelna” króluje atmosfera dostępność społeczeństwa do nowoczesnych środków antykoncepcyjnych jeszcze bardziej zostanie ograniczona. „Chomeinizacja” przestrzeni publicznej, zwłaszcza w przedmiocie etyki, moralności, edukacji, cywilizacyjno-kulturowych osiągnięć XXI wieku w przedmiocie seksualności w Polsce osiągnąć może tym samym kolejne stadium.

Osobiście — o ile wspomniany apel farmaceutów-katolików zostanie usankcjonowany ustawodawczo — mam tylko taką uwagę (i jest ona ze wszech miar obywatelską i bezsilnym skowytym nad postępującą degradacją pluralizmu nad Wisłą, Odrą i Bugiem): niech apteki gdzie farmaceuci nie będą udostępniać konsumentom ze względu na własne sumienia środków antykoncepcyjnych będą wyraźnie oznaczone. Np. tak jak „Sex shopy” Na pewno, pod żadnym pozorem i po jakiegokolwiek medykamenty nie zamierzam do takich aptek zachodzić. Tak będzie uczciwiej (jeśli w ogóle przy braku zdrowego rozsądku można mówić o uczciwości).

Te coraz dalej idące żądania nie są wyrazem wiary i przekonań polsko-katolickich purytanów. One są egzemplifikacją mocno stojącej na nogach postępującej klerykalizacji życia publicznego w naszym kraju, powiązań instytucji religijnej z administracją różnych szczebli (formalnych i nieformalnych), a nade wszystko to przejaw fundamentalistycznego mesjanizmu i zacierzenia owych, współczesnych, polskich krzyżowców. Wystarczy posłuchać (i zobaczyć „na wizji”) tylko np. red. dr. Tomasza P. Terlikowskiego.

Ta dyskusja nie dotyczy tylko sfery moralnej, etycznej, światopoglądowej. Państwo i nowoczesne, cywilizowane społeczeństwo zderzają się tu na płaszczyźnie swej suwerenności, tego co zwiemy demokracją i związanymi z nią immanentnie takimi pojęciami jak: pluralizm, wolności obywatelskie, prywatność, indywidualizm osoby ludzkiej z grupą uzurpatorów, chcącą na płaszczyźnie poza jurydyczną i nie podlegającą porządkowi prawnemu regulującemu funkcjonowanie europejskiego kraju, na płaszczyźnie swoich subiektywnych przekonaniach religijnych, narzucić swoją wolę, swoją interpretację podstawowych pojęć filozoficzno-kulturowych pozostałej części naszej zbiorowości. Chcą ci uzurpatorzy zmienić bieg historii, wyznaczony przez Oświecenie i poparty rozwojem nauki oraz postępem cywilizacyjnym.

Dość — trzeba się bronić. Jutro może być za późno.

Zobacz także te strony:

[Aptekarskie sumienie](#)

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i

religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-03-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1092) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1092>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl